

LUDWIK, Człowiek twarzy bez

Kiedy jedno się kończy drugie się zaczyna
Ty spójrz do lustra, jaka twoja mina jest teraz
Spoko, masz głęboko
Myślisz, że ci świat ucieka, ale dokąd?
Uspokój się, wcale nie umierasz,
To tylko wyobraźnia w głowie siekiera
Stoisz na nogach przerażony ostro
Spoko poodychasz i to jeszcze nie jedną wiosną
Wiesz, że masz siłę obalić wszystko
A nie jak jakieś ścierwo podupaść nisko
Pogódź się z tym, że rośnie twoja wartość
A skur* zawsze w dupie swędzi zazdrość
Traktuj ich jak idealnego wroga
Którego musisz zawsze codziennie likwidować
Bez czułości, bez litości,
A likwiduj zawsze pod względem jakości

????

Człowiek twarzy bez
Dobrze czuje się jak jest, jak bezpański pies
/4x

Teraz czujesz się pewnie, wierzysz we wszystko
Ta twarz bez twarzy stała się bliższą
Serce masz twarde, mocniej uderza
A rozum chce sam sprawiedliwość wymierzać
Tak jak człowiek doskonały
Wybrałeś sobie cel, na pewno niemały
Obierasz horyzont, mówisz: ?Tędy!?
Wokół połamane kości i powybijane żeby
Idziesz by walczyć i udowadniać swoje
Jesteś jak maszyna robisz za dwoje
Powstajesz i upadasz, siejesz zniszczenie
Przygotowujesz grunt na następne pokolenie
Oni będą ci wdzięczni, będą waleczni
Jak bezpański pies będą niebezpieczni
Urodzą się nowi i będą gotowi,
Gdy zrobią to samo, co wtedy ty!

????

Człowiek twarzy bez
Dobrze czuje się jak jest, jak bezpański pies
/4x